

Józef Gaca

Księgarstwo niemieckie w walce z przedrukiem

Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
Biblioteka 1/29, 25-40

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF GACA

KSIĘGARSTWO NIEMIECKIE W WALCE Z PRZEDRUKIEM

Księgarstwo niemieckie przechodziło trzy zasadnicze okresy rozwoju:

1. stosunkowo krótko trwający okres, od wynalazku druku do połowy XVI wieku, zwany wiekiem drukarzy,
2. okres handlu wymiennego, który przetrwał do roku 1764,
3. okres, w którym księgarstwo niemieckie przechodzi na kapitalistyczne zasady handlowe¹.

Ostatni z wymienionych okresów wnosi z sobą do historii księgarstwa niemieckiego cały szereg problemów, związanych z rodzeniem się nowych form księgarstwa. Pierwsza faza tego okresu jest przedmiotem rozważań niniejszego artykułu.

Handel wymienny stopniowo przeżywał się, nie mogąc sprostać zadaniu szybkiej wymiany wyprodukowanego towaru na pieniądź, szczególnie potrzebny w tej fazie kształtowania się układu kapitalistycznego w Niemczech. Każdy nakładca wymieniając książki, musiał prowadzić księgarnię sortymentową, skąd dopiero za pośrednictwem detalistów książka trafiała do rąk klienta². Była to stosunkowo długa droga zwrotu wyłożonego kapitału. Handel wymienny nie znał oczywiście ceny katalogowej książki, a tylko cenę sprzedaży. To powodowało często wysokie ceny książek i w związku z tym liczne narzekania na nie w tym okresie.

Sytuacja taka była niedogodna dla nakładcy, który w istocie nie znał realnej ceny rynkowej swoich książek. Katalogi targów księgarskich i katalogi wydawnicze do ostatnich lat trzydziestu XVIII wieku nie były zaopatrzone w ceny³.

Ponadto wymiana towaru wymagała równorzędnych partnerów, a rozwój firm wydawniczych i wzrost nakładów w północnych Niemczech przy jednoczesnym ich upadku w Niemczech południowych powodował, iż

¹ A. Schürmann, *Der deutsche Buchhandel der Neuzeit*. Halle 1895, s. 1.

² *Ibidem*, s. 8.

³ *Ibidem*, s. 9/10.

partnerzy stali się sobie nierówni. Zarysowujący się już w XVII wieku zmierzch Frankfurtu nad Menem, jako drugiego obok Lipska ośrodka targów księgarskich, osiąga swój ostateczny stopień upadku w połowie XVIII wieku. Do jego upadku przyczyniły się zniszczenia wojny trzydziestoletniej (1618—1648) oraz konserwatyzm władz miejskich, trzymających się kurczowo starych form i tradycji handlowych.

Ostatecznym czynnikiem, rozbijającym oba ośrodki księgarskie w połowie 18-go wieku, była wojna 7-letnia (1756—1763). Przyczyniła się ona do zerwania kontaktów między dwoma ośrodkami targów księgarskich w Niemczech. Po zakończeniu działań wojennych główni nakładcy północnoniemieccy oświadczyli w roku 1764, iż odtąd będą brać udział tylko w targach lipskich.

Możemy zatem przyjąć trzy główne przyczyny jako przesłanki dla powstania nowego okresu w księgarstwie niemieckim. Są to: 1) przeżycie się starych form handlu w związku z ogólnym rozwojem gospodarczym w kierunku kapitalizmu, 2) upadek Frankfurtu nad Menem jako centrum handlu księgarskiego, 3) wojna 7-letnia jako czynnik bezpośrednio przyspieszający rozłam obu wymienionych ośrodków księgarskich.

Wraz z zerwaniem z ośrodkiem, związanym ze starą formą księgarstwa, zostały usankcjonowane nowe formy. Nakładca wydawał odtąd katalogi zaopatrzone w cenę książki; ceny pojawiły się także w katalogach targów księgarskich. Sprzedawano zatem książki lub dawano do rozliczeń według cen katalogowych do następnych targów. W tych warunkach zbytne okazało się prowadzenie przez nakładców wielkich magazynów sortymentowych. Obrót książką wyrzucił więc jedno zbędne ogniwo pośrednie. Przyczyniło się to do znacznego wzrostu liczby księgarń w drugiej połowie XVIII wieku w Niemczech. Liczba ich ze 100 w połowie XVIII wieku wzrosła do 473 w roku 1801, a więc prawie pięciokrotnie⁴.

Nowe stosunki handlowe w księgarstwie niemieckim kształtowały się nie bez oporu. Zerwanie z tradycyjnymi formami wywołało nowe, niesłychanie niebezpieczne dla dalszego rozwoju księgarstwa zjawisko przedruku dzieł, wydawanych przez innego nakładcę bez jego wiedzy i odszkodowania. Podrywało ono wręcz kapitalistyczną zasadę prawa własności. Okres przedruku cudzych nakładów (Nachdruckperiode) zaczął się z rokiem 1764 i trwał prawie do roku 1830⁵.

Przedruk, stosowany początkowo przez niektórych nakładców w oparciu o przywilej panującego, stawał się na zasadzie retorsji zjawiskiem

⁴ F. H. Meyer, *Der deutsche Buchhandel gegen Ende des 18. und Anfang des 19. Jahrhunderts*. Publ. d. Börsen-Vereins d. dt. Buchh. N.F., Bd. 7, Leipzig 1882, s. 205

⁵ A. Schürmann, *Die Rechtsverhältnisse der Autoren und Verleger sachlich-historisch*. Halle 1889, s. 129.

coraz bardziej powszechnym. Przywilej przedruku nietrudno było uzyskać od swego panującego przeciwko obcemu „lichwiarzowi”. A „panujących” w Niemczech było w tym okresie około trzystu. Toteż jeżeli nakładca, nie będący mieszkańcem danego kraju, wyznaczał zbyt wysoką cenę, dawał marny papier, a książka cieszyła się popytem, to mógł spodziewać się jej przedruku. Mógł go również oczekiwać, jeżeli dawał mały rabat. Przywileje przedruku wydawane były zawsze pod hasłem ochrony własnych poddanych przed obcym wyzyskiem⁶. Przeważał tutaj stale merkantylny punkt widzenia konieczności zachowania pieniędzy we własnym kraju. Dlatego też chęć utrzymania nadwyżek, zdolności płatniczej swoich poddanych prowadziła do szerokiego nadawania przywileju przedruku. Oczywiście, tego rodzaju praktyki pokrywane były wspomnianym już wyżej hasłem „ochrony przed wyzyskiem”, jak i chęcią „udostępnienia danego dzieła szerszej publiczności”.

Z wyżej wspomnianych przyczyn przedruk w niektórych wypadkach popierany był przez panujących, jak np. przez Józefa II, w sposób otwarty „dla lepszego rozwoju przemysłu”.

Do powstania procedury przedruku przyczynił się także utrudniony handel z zagranicą; poczytywano sobie za zasługę dostarczanie Niemcom po przystępnych cenach oryginalnych wydań wybitnych dzieł angielskich, francuskich itp.⁷.

Dlatego też nieliczne były wypadki, aby, jak np. otrzymujący przywilej książęcy w r. 1797 na założenie księgarni Adam Michael Köhler, dostawał go z wyraźnym zakazem „prowadzenia i rozpowszechniania przedruków”⁸. Przywilej z tego rodzaju klauzulą był w Niemczech południowych zjawiskiem nader rzadkim. Niemcy południowe bowiem, jak i Austria, były głównymi ośrodkami przedruku. Aczkolwiek Saksonia i Prusy dawały głównie nakład oryginalny, to jednak na przełomie XVIII/XIX wieku zaznaczył się na skutek przedruków stopniowy upadek zamożności nakładców na tych terenach. Tutaj też już w roku 1802 poczyniono pierwsze kroki w kierunku reformy stosunków istniejących w księgarstwie niemieckim⁹.

Przeprowadzenie reformy obejmującej całe Niemcy (bo taka tylko byłaby skuteczna) było niesłychanie trudne. Ówczesne Niemcy, to barwna mapa państw i państewek, kierujących się jedynie partykularnymi inte-

⁶ Ibidem, s. 130/131.

⁷ E. Berger, *Aus dem Buchhandel vor fünfzig Jahren*. Publ. d. Börsen-Vereins d. dt. Buchh. Bd. 2, Leipzig 1875, s. 124.

⁸ F. H. Meyer, *op. cit.*, s. 205.

⁹ A. Schürmann, *Die Rechtsverhältnisse . . .*, *op. cit.*, s. 136 — F. H. Meyer, *op. cit.*, s. 205.

resami¹⁰. Idące w ślad za roz biciem politycznym granice celne powodowały, iż podróżujący po Niemczech w końcu XVIII wieku musiał nieustannie ścierać się z komorami celnymi, których np. między Magdeburgiem a Dreznem (370 km w linii prostej) było aż 16¹¹. W tych warunkach handel w Niemczech napotykał na stałe trudności i rozwój jego był ograniczony¹².

Rozwijająca się burżuazja niemiecka, napotykając w praktyce życia codziennego na trudności w swym dalszym rozwoju, wynikające z roz bicia feudalnego, należała niewątpliwie do klasy zdającej sobie sprawę z konieczności zmiany istniejących stosunków. Jednakże była ona jeszcze zbyt słaba, aby wysunąć żądania jednolitego dla całych Niemiec ustawodawstwa celnego i handlowego. Liczna w drugiej połowie XVIII wieku w Niemczech grupa intelektualistów, pisarzy, filozofów itp., jakkolwiek stanowiła warstwę społeczną świadomą jedności narodowej Niemiec, nie dała jednak burżuazji do ręki ideologicznego oręża. Doszukiwała się ona jedności Niemiec na płaszczyźnie języka, kultury i obyczajów¹³, nie wspominając w ogóle o jedności politycznej czy gospodarczej.

Próby reformy księgarstwa w Niemczech w tych warunkach ze względu na rozbieżność poszczególnych rządów spełżyły na niczym. Ponadto wojny koalicji z rewolucyjną Francją w latach 1792—1802, jakkolwiek w większym stopniu nie wpłynęły na księgarstwo niemieckie¹⁴, jednak w najwyższym stopniu absorbowwały rządy państw niemieckich, nie pozwalając na zajęcie się reformą księgarstwa. Również okres napoleoński w Niemczech nie stworzył księgarstwu dalszych perspektyw rozwoju. Wręcz przeciwnie, nie tolerując we Francji żadnej wolności prasy i publikacji, tym bardziej domagał się Napoleon podporządkowania cenzurze wszelkich wydawnictw w Niemczech.

Wyjątkową okazję do represyjnego wystąpienia przeciwko drukom, mogącym podrywać panowanie Napoleona w Niemczech i podburzać przeciw niemu ludność, stanowiła sprawa Palma. Norymberga, skąd pochodził Palm, wywoływała już w XVIII wieku oburzenie rządów niemieckich jako miejsce powstawania i główny skład irytujących broszur. Sam Palm, jak wynika ze sprawozdań posła francuskiego w Monachium, „znany był w Niemczech z powodu propagandy wszelkich pism skierowanych przeciw

¹⁰ F. Engels, *Sprawy niemieckie*. Warszawa 1951, s. 7.

¹¹ W. Sombart, *Die deutsche Volkswirtschaft im 19. Jh. und im Anfang des 20. Jh.* Berlin 1921, s. 6.

¹² F. Lütge, *Deutsche Sozial- u. Wirtschaftsgeschichte*. Berlin 1952, s. 309.

¹³ A. Kemillainen, *Auffassungen über die Sendung des deutschen Volkes um die Wende des 18. und 19. Jahrhunderts*. Helsinki 1956, s. 11.

¹⁴ A. Schürmann, *Organisation des deutschen Buchhandels*. Bd. 1, Halle 1880, s. 181.

Francji”¹⁵. Wydawanie tego rodzaju broszur, mimo niebezpieczeństwa w razie wykrycia, musiało być bardzo opłacalne, skoro po wydaniu w początkach czerwca 1806 roku broszury *Niemcy w swym głębokim poniżeniu* już w połowie lipca Palm mówi o znajdującym się w druku drugim wydaniu¹⁶. 3-go sierpnia „Journal de l'Empire” ogłosił, że cesarz kazał sprzedawców tych broszur jako winnych próby podburzania ludności Szwabii przeciw armii francuskiej oddać pod sąd wojenny¹⁷. Palm, Jenisch i czterej inni zostali 25 sierpnia 1806 roku postawieni przed sąd wojenny. Wydano wyrok śmierci. 26 sierpnia tegoż roku wyrok ten wykonano na Palmie w Branau przez rozstrzelanie. Pozostałych cesarz Francuzów ułaskawił, pozostawiając ukaranie ich sądom bawarskim¹⁸. Po upadku Prus jesienią 1806 roku całe Niemcy zostały opanowane przez Napoleona. 21 października cesarz wydał dekret o blokadzie kontynentalnej. Ta sytuacja polityczna Niemiec oraz tocząca się wojna z Rosją spowodowała w konsekwencji znacznie mniejszy napływ nowości na targi księgarskie w Lipsku. W latach 1807—1812 napływ nowości wydawniczych na wiosenne targi księgarskie w Lipsku przedstawiał się następująco¹⁹:

1807 r. — 3057 pozycji	1808 r. — 3733 pozycji
1809 r. — 3045 „	1810 r. — 3864 „
1811 r. — 3287 „	1812 r. — 3162 „

Jak wykazują powyższe cyfry, księgarstwo niemieckie żywo reagowało na zmiany zachodzące w stosunkach ogólnoeuropejskich. Liczba nowości wydawniczych malała w latach wojny, wzrastała zaś w okresie względnego pokoju.

Księgarstwo niemieckie w tym okresie raczej wegetowało. Wspomniana już blokada, wojny oraz ścisła obca i rodzima cenzura powodowały, iż szereg wydawnictw nie mogło się ukazywać. Gazety likwidowano za jakąkolwiek wzmiankę z życia politycznego. Np. „Bayreutter Zeitung” została skasowana w r. 1808 z powodu zamieszczenia notatki z Belgradu o zaistnieniu wrogich stosunków między paszą Vidinu a wielkim wezyrem. „Krefelder Wochenblatt” skonfiskowano w r. 1809, ponieważ skarżył się na pożałowania godne warunki bytowe więźniów krefeldzkiego więzienia²⁰. Gazety mogły zamieszczać tylko ogłoszenia urzędowe i artykuły literackie. Przeglądając prasę niemiecką z tych lat, nie znajduję się w niej

¹⁵ J. Goldfriedrich, *Geschichte des deutschen Buchhandels*. Bd. 4, Leipzig 1913, s. 4.

¹⁶ *Ibidem*, s. 6.

¹⁷ *Aus den Voracten zum Branauer Blutgericht*. Publ. d. Börsen-Vereins d. dt. Buchh., Bd. 2., Leipzig 1875, s. 139.

¹⁸ *Ibidem*, s. 147.

¹⁹ J. Goldfriedrich, *op. cit.*, s. 12/13.

²⁰ *Ibidem*, s. 15.

prawie żadnego odbicia owej burzliwej epoki²¹. Ze względu na niemożliwość wydawania dzieł politycznych zmienia się tematyka wydawanych publikacji. Szczególnie korzystny okazał się wówczas nakład muzykaliów²².

W tym okresie możemy zaobserwować prawie stale zmniejszającą się liczbę nowości; sprawozdanie z targów jesiennych z r. 1812 stwierdzało w związku z tym, iż „Księgarstwo niemieckie zbliża się do swego upadku”²³.

Przewidywania te miały pewne uzasadnienie. Tabela podająca liczbę rocznych nakładów, według katalogów targów księgarskich w Lipsku za lata 1766—1812, wykazuje cofnięcie się wstecz liczby nakładów w roku 1812 w stosunku do roku 1800 o 850 pozycji. Liczba nakładów w poszczególnych latach przedstawiała się następująco²⁴:

1766 r. — 1584 pozycji	1810 r. — 3864 pozycji
1770 r. — 1807 „	1815 r. — 3225 ..
1780 r. — 2642 „	1820 r. — 3772 ..
1790 r. — 3560 „	1825 r. — 4421 ..
1800 r. — 4012 „	1830 r. — 7308 ..

Jak wykazuje powyższa tabela, dopiero około roku 1825 księgarstwo niemieckie osiągnęło i przekroczyło liczbę nakładów rocznych z r. 1800.

W warunkach toczących się w roku 1813 walk na terenie Niemiec nikt nie chciał ponosić ryzyka przewozu towarów wśród walczących stron. Dlatego też targi księgarskie w tym roku nie odbyły się.

Księgarze niemieccy, podobnie jak i patriotycznie ustosunkowana część ludności Niemiec, wzięli udział w wojnie narodowo-wyzwoleńczej. Drukują liczne ulotki, odezwy wzywające do walki z Napoleonem. Udział w bezpośredniej walce na frontach biorą Juliusz Campe, trzech synowie Göschena, do obrony krajowej zaciągają się Andrzej Riemer i szereg innych wybitnych nakładców niemieckich²⁵. Jednakże nawet w tym okresie, kiedy naród niemiecki z entuzjazmem zerwał się do walki z jarzmem napoleońskim, rząd pruski niechętnie ustosunkował się do pisma, mającego informować społeczeństwo o ówczesnych zagadnieniach politycznych. Przykładem takiego stanowiska rządu jest odłożenie ad acta wniosku Scharnhorsta, aby tego typu pismo wydawane było przez Schleiermachera²⁶. Rząd pruski uważał, że najlepszą formę

²¹ Por. „National Zeitung der Deutschen”. Gotha, Jg. 1806—1812.

²² F. H. Meyer, *Die Leipziger Büchermesse von 1780 bis 1837*. Publ. d. Börsen-Vereins d. dt. Buchh. N. F., Bd. 14, Leipzig 1891, s. 292.

²³ J. Goldfriedrich, op. cit., s. 48.

²⁴ A. Schürmann, *Die Rechtsverhältnisse...*, s. 175.

²⁵ J. Goldfriedrich, op. cit., s. 48/49.

²⁶ *Scharnhorst der Schöpfer der Volksbewegung*. Berlin 1953, s. 174/5.

dotarcia do społeczeństwa stanowią odezwy króla oraz urzędowe komunikaty.

Sprawa reformy księgarstwa, jakoby podstawowe zadanie nakładców i księgarzy, została podjęta ponownie po wojnach wyzwoleniczych. Na bazie rozwiniętego w okresie jarzma napoleońskiego i wojen wyzwoleniczych poczucia jedności narodowej Niemiec, w oparciu o liczne ulotki i broszury, głoszące jedność polityczną Niemiec, oraz na podstawie pokoju paryskiego z dn. 30 V 1814 roku, mówiącego o powstaniu Związku Państw Niemieckich, księgarze niemieccy wystąpili z żądaniami uznania praw autorskich i nakładczych, które by obejmowały całe Niemcy, oraz o zabezpieczenie nakładów przed przedrukiem.

Zebrani na targach wiosennych w Lipsku w 1814 roku księgarze wybrali deputację, której zadaniem miała być obrona interesów księgarstwa niemieckiego. W skład jej weszli: Paul Gotthelf Kummer, Friedrich Christian W. Vogel, C. F. Enoch, Richter z Lipska, J. G. Cotta ze Stuttgartu, Johann Friedrich Hartknoch z Drezna i Friedrich Justin Bertuch z Weimaru. Zostali oni upoważnieni w imieniu 81 przedstawicieli księgarń nakładowych do działania na rzecz „odrodzenia, oczyszczenia i lepszego organizacji księgarstwa”. Głównym postulatem, stojącym na pierwszym planie przed księgarstwem niemieckim, była wolność prasy i zabezpieczenie prawa własności autorowi i nakładcy w całych Niemczech i Austrii²⁷. Deputowani mieli przygotować odpowiednie dezyderaty i przedstawić je na Kongresie Wiedeńskim, rozpoczynającym swe obrady w październiku 1814 r. Jednakże realizacja tych zadań, a zwłaszcza pierwszego, była bardzo trudna. Panujący zebrani na kongresie postawili sobie za zadanie nie tylko zabezpieczenie pokoju w Europie, ale też i zabezpieczenie się przed rewolucyjnymi ruchami mas²⁸.

Deputacja już 4/5 maja 1814 r. miała okazję zapoznać się z pierwszym zarządzeniem w sprawie „druku książek i handlu nimi”, wydanym przez księcia Nassau. Licząc się z opinią publiczną, znosiło ono wszelkie dotychczasowe zarządzenia ograniczające księgarstwo i wolność prasy na terenie obu księstw Nassau. Jednakże znosząc cenzurę zakazywało jednocześnie publikowania tych pism, których treść mogłaby być uważana za paszkwil na osoby i władze publiczne, za publiczne lekceważenie obowiązków wobec kościoła i państwa, za publiczną obrazę czci i obyczajów. Wydawcy tych pism mieli być karani przez zwyczajne sądy i władze policyjne. Prawo przedruku było zakazane na czas życia autora²⁹.

²⁷ J. Goldfriedrich, op. cit., s. 64/65; A. Schürmann, *Organisation...*, s. 220/221.

²⁸ A. Efimov, *Historia lat 1814—1849*. Warszawa 1951, s. 9.

²⁹ „Nemesis”, *Zeitschrift für Politik und Geschichte*. Hrsg. von H. Luden, Bd. 2, Weimar 1814, s. 269/271.

Zarządzenie to musiało zwrócić uwagę księgarzy na stosunek nowo restaurowanych ksiąg niemieckich do zagadnienia wolności prasy. Poza ogólnym frazesem o wolności prasy, dalsze punkty zarządzenia w zasadzie wolność tę grzebały; ponadto pod elastyczne kryteria wiele można było podciągnąć.

Uwzględniając to, jak również biorąc pod uwagę konserwatywny charakter Kongresu Wiedeńskiego, deputacja musiała w sposób bardziej umiarkowany zabrać głos w obronie wolności prasy, położyć natomiast większy nacisk na sprawę dla księgarstwa niemieckiego bardziej zasadniczą: likwidację przedruku w Niemczech. Nie wszyscy deputowani jednak podzielali to zdanie. Przygotowanie memoriału księgarzy niemieckich na Kongres Wiedeński zlecił Kummer Augustowi von Kotzebue, podczas gdy Bertuch poprosił w tym samym celu znanego ze swych postępowych poglądów profesora historii w Jenie, Henryka Ludena³⁰. Memoriał Ludena, opublikowany anonimowo w jego piśmie „Nemesis” pt. *Vom freien Geistes-Verkehr*, z wnikliwością i pasją potraktował dwie sprawy: wolność prasy i cenzury. M. in. pisał: „Sądzimy, iż wolność prasy jest tam, gdzie każdy może o ogólnych lub społecznych stosunkach drukować wszystko, co ma do powiedzenia, i może to rozpowszechnić przez druk, nie będąc zmuszonym do obaw przed przykrościami albo karą ze strony władz”³¹.

W sprawie cenzury uważał, że po pierwsze: „na cenzorów powinni być ustanawiani tylko ludzie wykształceni...”; po drugie: „cenzorzy ci winni być osobami nietykalnymi, tj. nie powinni podlegać żadnej odpowiedzialności i ich decyzja powinna być bezwarunkowo uznana...”³²; po trzecie: „Każde pismo, które ma być drukowane, musi być przedłożone cenzurze do zbadania. Jeśli zostanie odrzucone, to pozwolenie druku może wydać tylko sąd przysięgłych. Jeśli zaś zostanie przyjęte, to publiczne rozpowszechnianie może być wstrzymane lub odrzucone tylko przez ten sam sąd...”.

Te trzy warunki powinny być zdaniem Ludena spełnione, jeżeli cenzura spełniać ma istotnie swoją pozytywną rolę. Ale, kończy autor, „dla Niemców pozostaje jeszcze czwarte życzenie, ... mianowicie cenzorzy niemieccy powinni być cenzorami niemieckimi, ustanawianymi przez całą niemiecką ojczyznę, działającymi w jej duchu i interesie”³³.

Z taką precyzją i pasją nie wystąpił jednak autor w drugiej części swego artykułu o „Księgarstwie i przedrukach”, choć i tutaj nie pominął ostrej krytyki stosunków panujących w Niemczech: „Wśród wszystkich jednak przewrotnych zasad mogłaby być zaledwie szybciej i bardziej bez-

³⁰ J. Goldfriedrich, op. cit., s. 66.

³¹ „Nemesis”, op. cit., s. 215.

³² Ibidem, s. 255.

³³ Ibidem, s. 257.

pośrednio uznana jako zgubna dla ojczyzny i ludzkości inna niż te dwie, według których po pierwsze, dzieła, jakie w jednym państwie naszego narodu ukazały się, w innym państwie naszego narodu są zabronione albo prześladowane i po drugie, ... inne dzieła, jakie tam ukazały się, mogą być tutaj przedrukowane”³⁴.

Jak z przytoczonych wyjątków wynika, wysunął Luden sprecyzowane wnioski tylko w pierwszej części memoriału, dotyczącej wolności prasy i druku. Natomiast nie dał ich w części drugiej, poświęconej sprawie przedruków. Tutaj nie wyszedł on poza ogólnikowe stwierdzenie szkodliwości tego zjawiska dla kultury niemieckiej. Wolność słowa drukowanego i możliwość jego rozpowszechniania to główny cel memoriału Ludena.

Takiego jednak memoriału, domagającego się zniesienia cenzury państwowej, żądającego otwarcie zjednoczenia Niemiec i krytykującego stosunki niemieckie, deputowani nie mogli przedłożyć kongresowi, w skład którego wchodziłi przedstawiciele rządów niemieckich, za żadną cenę nie chcących rezygnować ze swoich suwerennych praw. Memoriał ten został w rezultacie odrzucony przez deputowanych, ponieważ nie wnosił praktycznych rozwiązań w sprawie zakazu przedruków. Ostatecznie wręczono kongresowi memoriał Kotzebue'go, którego jednak nazwiska jako autora Kummer nie ujawnił, obawiając się ze względu na nie negatywnego stosunku deputowanych do treści memoriału³⁵.

Zaczynający się od słów: „W momencie, w którym prawo i humanizm obchodzą swoje najpiękniejsze zwycięstwo, gdzie zgromadzeni są najszlachetniejsi spośród narodu, aby leczyć rany ojczyzny i na szalach sprawiedliwości odmierzać każdemu narodowi, każdemu stanowi to, co mu się należy, w tym podniosłym momencie stają przed areopagiem niemieccy pisarze i księgarze z nadzieją, że wyproszą jedną, w całych Niemczech obowiązującą ustawę przeciwko przedrukowi książek, który już od tak dawna psuje uczonemu owoce jego wysiłku; który odbiera mu odwagę siać tam, gdzie żniwo mają obcy; który odciąga go często poprzez troski od pracy naukowej, który nie da jego wdowie, jego sierotom żadnej oszczędności; który zuchwale narusza zdobytą własność uczciwego księgarza, który go odstrasza od każdego ważnego przedsięwzięcia i przez to uciska pośrednio sztukę i naukę”...³⁶ memoriał, zbijając argumenty używane przez nakładców stosujących przedruk, w zakończeniu raz jeszcze podkreślał specyfikę księgarstwa i jego znaczenie dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego Niemiec. „Jeżeli będzie powszechnie dozwolony przedruk, to musi ustać całkowicie nakład książek i wówczas powstaną skargi, jak

³⁴ Ibidem, s. 382.

³⁵ A. Schürmann, *Organisation...*, s. 221.

³⁶ Acten des Wiener Congresses. Hrsg. J. L. Klüber, Bd. 4, Erlangen 1815, s. 4.

miało to miejsce w wypadku hiszpańskiego uczonego, o którym już donosiły „Wiadomości Getyndzkie”, iż leżą u niego w szufladzie 54 rękopisy, które z braku nakładcy muszą pozostać niedrukowane. Ten sam wypadek nastąpiłby i musiałby nastąpić w Niemczech wraz z upadkiem prawa nakładu. Nie ukażą się nigdy więcej poprawione ostatecznie wydania, bowiem jaki nakładca odważy się je drukować, skoro przedruk rozpowszechnił już tysiące egzemplarzy? Pewne gałęzie przemysłu i handlu mogą w niektórych krajach niemieckich kwitnąć i egzystować, podczas gdy w innych upadają; nie jest tak z księgarstwem, które w całych Niemczech znajduje się w takiej sytuacji, iż raz pogrzebane nie może przez żadne pojedyncze państwo niemieckie być utrzymane przy życiu. Wraz z nim usycha mnóstwo innych gałęzi produkcji. Przypomina się, jak wiele tysięcy rąk od producenta papieru do introligatora było przez nie zatrudnionych; czego dostarcza ono dzięki przewozowi; jak znacznie powiększa ono dochody poczty; jak, najczęściej przez wymianę, sprowadza do kraju obce towary, zatrzymując gotówkę kupca w kraju. Zatem już pod tym względem ochrona księgarstwa jest sprawą ogólnoniemiecką, której uregulowanie na zawsze z pewnością nie leży poza granicami zakresu działania dostojnego, pragnącego dobrobytu Kongresu”³⁷.

Powyższy memoriał starał się w spokojnym i rzeczowym tonie wykazać kongresowi konieczność ustanowienia prawa przeciwko przedrukowi, ujawniając ich pasożytniczy charakter. Zwrócił też szczególną uwagę na straty, jakie ponosi nauka i kultura a nawet gospodarka niemiecka z powodu stosowania przedruku. Nie znajdujemy jednakże w memoriale żadnej wzmianki o żądaniu wolności prasy. Podkreślał on tylko komercyjne żądania księgarzy. Jak zwykle realizacja takich żądań wystarczała większości burżuazji niemieckiej³⁸.

Leć nie wszyscy deputowani skłonni byli jak Kummer do całkowitego zaniechania sprawy wolności prasy. W piśmie do Kongresu z dnia 1 listopada 1814 roku, podpisanym przez Cottę i Bertucha, postawiona jest sprawa wolności prasy na pierwszym miejscu. „Jeżeli przede wszystkim jest to najważniejsze, . . . aby Niemcy zachowali zwartą postawę w swojej wewnętrznej spójności i w stosunku do zagranicy, to jest rzeczą ze wszech miar konieczną, aby jedynym środkiem, dzięki któremu mogłyby być informowane rządy o stanie rzeczy w sposób najpewniejszy i najszybszy, była prawnie ustanowiona wolność prasy. Ta wolność, popierająca dobro ogółu, przedstawiałaby jednocześnie najwyższą korzyść, bowiem w pozwoleniu, aby cała twórczość umysłowa mogła być przekazana bez przeszkód publiczności, leżałby wyższy bodziec dla jej rozwoju”³⁹. Inicjatorem tego

³⁷ Ibidem, s. 17/18.

³⁸ F. Engels, *Rewolucja i kontrrewolucja w Niemczech*. Warszawa 1958, s. 15.

³⁹ Acten des Wiener Congresses . . . , s. 26/27.

wystąpienia był Cotta, jedna z najbardziej przedsiębiorczych postaci księgarstwa niemieckiego⁴⁰.

Deputowani, a szczególnie aktywni wśród nich Cotta i Bertuch, zabiegali u osób mających wpływ na kierunek obrad kongresu, jak Metternicha, Hardenberga i innych, urabiając ich poglądy dla zajęcia zyczliwego stanowiska wobec przedstawionej w memoriale sprawy. Musieli oni także polemizować z próbującymi ich oczernić drukarzami stosującymi przedruk. Ci ostatni wystąpili w końcu stycznia 1815 r. z przedrukowanym i opatrzonym złośliwymi uwagami memoriałem, zmieniając w jego tytule księgarzy niemieckich na księgarzy lipskich, którzy rzekomo wypełniają swoją misję dla lokalnych interesów. Replikował z sukcesem młody Bertuch⁴¹.

Korzystny dla deputacji okazał się incydent przedrukowania i sprzedawania na „czarnym rynku” zaproszeń na bale i reduty dworskie w czasie trwania kongresu. Doszło do tego, że marszałek dworu ogłosił, iż tylko posiadający ręcznie wypisane zaproszenie będą przyjmowani⁴². To, jak również starania członków deputacji przez wspomniane już osobiste kontakty, przyczyniły się, że król wirtemberski, który jeszcze w listopadzie 1814 roku wyrażał pogląd, iż nabywca książki ma prawo jej przedruku, wydał 25 lutego 1815 roku w Wirtembergii zakaz przedruków na okres sześciu lat⁴³. Głównie jednak ogólne wówczas w całych Niemczech żądanie wolności prasy, żądanie jednakowych dla całych Niemiec praw oraz czekająca jeszcze „Sprzymierzonych” wojna z Napoleonem sprawiły, iż wysunięte w memoriale jak i we wniosku żądania księgarzy niemieckich zostały uwzględnione w Karcie Związku Niemieckiego, podpisanej 8 czerwca 1815 roku. Art. 18 Karty mówił między innymi: „d) Sejm Związkowy zajmie się na swoim pierwszym posiedzeniu zredagowaniem odpowiednich rozporządzeń odnośnie do sprawy wolności prasy i zabezpieczenia praw pisarzy i nakładców przed przedrukiem”⁴⁴. Z tą wiadomością Bertuch jako ostatni z deputowanych opuszczał Wiedeń.

Wydawać by się mogło, że zgodnie z przyrzeczeniami zawartymi w art. 18 Karty Związku żądania księgarzy, dotyczące wolności prasy i gwarancji praw autorskich, zostaną w krótkim czasie zrealizowane. Niestety, w ówczesnych Niemczech po ostatecznym zwycięstwie nad Napoleonem pod Waterloo (19 VI 1815), rządy nie potrzebując już obawiać się zewnętrznego wroga, nie kwapiły się też z realizacją przyrzeczeń, danych narodowi niemieckiemu. Tylko małe księstwo Sachsen-Weimar wprowadziło zgodnie z art. 13 Karty Związku 5 maja 1816 roku konstytucję znoszącą cenzurę.

⁴⁰ A. Schäffler, Cotta. Berlin 1895, s. 171.

⁴¹ A. Schürmann, *Organisation...*, s. 225/26.

⁴² *Ibidem*, s. 225.

⁴³ *Ibidem*, s. 227.

⁴⁴ *Protokolle der Deutschen Bundesversammlung. Frankfurt a. M., 1816, s. 25.*

Podobnie zniesiono 30 stycznia 1817 roku cenzurę w Wirtembergii, a 26 maja 1818 roku w Bawarii. Natomiast w innych państwach niemieckich panujący bynajmniej nie mieli zamiaru nadać ludności swych krajów przyrzeczonych konstytucji. Lodowaty powiew reakcji przechodził przez całe Niemcy. W Prusach już w roku 1815 tajny radca Schmalz wystąpił publicznie przeciw liberalnym dążeniom, przeciw wolności prasy, a za utrzymaniem stanu rzeczy sprzed 1806 roku⁴⁵. Przypominający o przyrzeczonej 22 maja 1815 roku konstytucji przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III „Rheinischer Merkur” został w 1816 roku zlikwidowany. Rządy państw niemieckich niechętnie patrzyły na wolność prasy w Weimarze, jakkolwiek Sejm Związkowy zatwierdził konstytucję tego księstwa. Ulegając naciskowi Austrii wprowadzono 3 maja 1817 roku również tutaj ograniczenie wolności prasy⁴⁶.

Ogłoszona anonimowo przez Fryderyka Krzysztofa Perthesa w r. 1816 broszura „Der deutsche Buchhandel als Bedingung des Daseyns einer deutschen Litteratur” nie wysuwała żądań wolności prasy, uzasadniając tylko sprawę szkodliwości przedruków dla niemieckiego piśmiennictwa. „Posiadanie własnego piśmiennictwa w warunkach niemieckich”, pisał autor, „zależy od trzech czynników... pokrycia kosztów druku, honorarium dla autora i instytucji rozpowszechniającej we wszystkich krajach, gdzie językiem ojczystym jest język niemiecki”⁴⁷. Przedruk uderzał szczególnie w drugi warunek, ograniczał bowiem, jeśli wręcz nie wykluczał możliwości ukazania się ulepszonych wydań danych dzieł.

Samodzielne wystąpienie Perthesa oraz starania deputacji sprawiły, że wreszcie 26 marca 1817 roku Sejm Związkowy zajął się sprawą praw autorskich i nakładczych oraz zagadnieniem wolności prasy. Deputacja ponownie przygotowała memoriał. Na tym tle doszło jednakże do kontrowersji pomiędzy Kummerem a Bertuchem. Podczas gdy pierwszy kazał przygotować poza okręgiem deputacji pismo suplikujące, w którym między innymi przedwcześnie wysunął skomplikowaną sprawę odszkodowania z tytułu przedruku, drugi uważał, że deputowani powinni wystąpić jako reprezentanci całego księgarstwa niemieckiego, domagając się, a nie prosząc realizacji praw, przyznanych im w art. 18 Karty Związku. Ostatecznie po kilkakrotnych zmianach wręczono Sejmowi Związkowemu za pośrednictwem posła Bremy, senatora Smitta poprawiony tekst memoriału Kummera. Sejm Związkowy przekazał go posłowi oldenburskiemu Bergowi, który w czerwcu (1817) złożył sprawozdanie z wnioskiem o utworzenie ko-

⁴⁵ F. Kapp, *Die preussische Pressgesetzgebung unter Friedrich Wilhelm III (1815—1840)*. Publ. d. Börsen-Vereins d. Dt. Buchh. N. F., Bd. VI, Leipzig 1881, s. 186.

⁴⁶ J Goldfriedrich, op. cit., s. 125.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 78.

misji mającej opracować te sprawy. W skład komisji obok Berga wybrano posłów: Hannnoweru v. Martensa i Badenii — barona v. Berkheim⁴⁸. Sprawy wolności prasy jednakże przy tej okazji nie poruszono. Została ona oddzielona od zagadnienia praw autorskich i wydawniczych. Odtąd księgarze niemieccy nie wnosili sprawy wolności prasy⁴⁹.

Postęp techniczny w księgarstwie (wprowadzenie stereotypu w 1816 roku, udoskonalenie litografii, zastosowanie maszyny płaskiej) oraz w papiernictwie (w 1816 roku wprowadzono pierwszą maszynę papierniczą w Niemczech)⁵⁰ skierował inicjatywę nakładców głównie w kierunku żądania obrony praw własności. Zaczyna się też koncentracja w jednym ręku drukarni, księgarni i odlewni czcionek, jak np. w wypadku Tauchnitza z Lipska. W roku 1822 zostały wyprodukowane w Niemczech pierwsze prasy maszynowe. Postęp techniczny wraz z rozwojem kapitalistycznych stosunków handlowych zmuszał księgarzy do uregulowania praw własności, do ostatecznego przeprowadzenia zakazu przedruków.

Komisja Sejmu Związkowego dopiero po dwóch latach, tj. 11 lutego 1819 roku przedstawiła projekt ustawy, gwarantującej prawo autorskie i zakazującej stosowania przedruku. Art. 1 ogłaszał karalność wszelkich przedruków, art. 2 gwarantował ochronę prawa autorskiego na 15 lat po śmierci autora, jeśli ten wydał dane dzieło nakładem własnym, na lat 10 natomiast, jeśli dzieło publikował nakładca. Jednakże art. 20 mówiący: „Ochrona prawna przeciwko przedrukowi upada przez niesłuszny wzrost cen książek i przedruk każdego pisma jest dozwolony, na które nakładca nałożył jawnie niesprawiedliwą cenę...”⁵¹, stwarzał możliwość nadawania przez panujących niemieckich przywileju na przedruk tego czy innego dzieła. Wyznaczone w tym świetle w art. 21 kary za przedruk i w art. 22 za rozpowszechnianie przedruku traciły tym samym swoje ostrze. Uchwała o wprowadzeniu tego projektu w życie oczywiście nie została podjęta.

Tymczasem nad słowem drukowanym w Niemczech zawisła groźba dalszych represji. Przybierająca na sile reakcja z jednej strony, a z drugiej rozwój ruchu młodzieżowego (tzw. burszenszaftów), występującego przeciw reakcji i wypisującego na swym sztandarze jedność Niemiec i swobody obywatelskie, doprowadził do konfliktu z rządami przez swoje wystąpienie w Wartburgu. W październiku 1817 roku spalono jako symbole reakcji: perukę heską, austriacką pałkę kaprałską, pruski gorset gwardyjski oraz książki Schmalza, Kotzebuego i innych pisarzy reakcyjnych. Zamordowanie Kotzebuego przez Sanda 23 marca 1819 roku wywołało natychmiastową kontrakcję rządów niemieckich. Metternich zwołał

⁴⁸ A. Schürmann, *Organisation...*, s. 230/231.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 232.

⁵⁰ J. Goldfriedrich, *op. cit.*, s. 56/57.

⁵¹ *Protokolle der Deutschen Bundesversammlung. Frankfurt a. M., 1819, s. 59/62.*

konferencję przedstawiciele państw niemieckich w Karlsbadzie (sierpień 1819), na której podjęto między innymi uchwałę, krepującą całkowicie wolność słowa w Niemczech. Zostały poddane cenzurze nie tylko gazety i czasopisma, ale i książki o objętości do 20 arkuszy. W tym wypadku Sejm Związkowy wykazał bardzo żywą działalność. Już 20 września tegoż roku wprowadził w życie ustawę o cenzurze najpierw do 1824 roku, następnie przedłużył ją do roku 1848⁵². Wkrótce potem uchwała Sejmu Związkowego została wprowadzona we wszystkich państwach Związku Niemieckiego. W ten sposób sprawa wolności prasy, wysuwana przez księgarzy i burżuazję niemiecką, została ostatecznie na długie lata pogrzebana.

Jednakże i sprawa zabezpieczenia praw autorskich w całym Niemczech, nie mająca charakteru rewolucyjnego, nie została załatwiona również przez oficjalne władze Związku Niemieckiego. Pewne próby podjęte w tym kierunku przez Metternicha na konferencji karlsbadzkiej nie doczekały się realizacji⁵³. Państwowa organizacja księgarstwa niemieckiego, projektowana przez Metternicha, nie przypadła do gustu rządowi niemieckim.

Część księgarzy niemieckich, niezależnie od starań deputacji w Sejmie Związkowym, sama podjęła próbę uzdrowienia stosunków panujących w księgarstwie niemieckim. Działalność w tym kierunku podjęli jako pierwsi księgarze heidelberscy. Podpisali oni 1 listopada 1816 roku umowę, na mocy której zrzekli się prowadzenia przedruków. W tym samym czasie księgarz Mohr z Heidelbergu wysłał okólnik do wszystkich księgarzy niemieckich, aby na następnych targach wiosennych zobowiązali się zerwać wszelkie kontakty z „przedrukarzami”⁵⁴.

W celu przeprowadzenia reform wybrano w roku 1817 Komitet Księgarzy Niemieckich, w skład którego weszło 25 członków — osiemnastu z północnych, a siedmiu z południowych Niemiec. Do komitetu miały być kierowane „skargi, życzenia i wnioski” wszystkich księgarzy niemieckich. Komitet ten po rozpatrzeniu napływających w ciągu lat wniosków i usunięciu zadrażeń (na tle rabatu) miał wypracować projekty ustaw zabezpieczających prawa autorskie i wydawnicze.

30 kwietnia 1825 roku powstało Zjednoczenie Giełdowe. W przeciwieństwie do Zjednoczenia Giełdowego z roku 1797, którego zadaniem było ułatwianie rozrachunków pomiędzy przybywającymi na targi księgarzami, nowo powstałe podjęło szerszy zakres działania. Celem jego było prowadzenie spraw księgarstwa i reprezentacja interesów nakładców w najszers-

⁵² A. Schürmann, *Organisation...*, s. 233.

⁵³ H. E. Brockhaus, *Metternichs Plan einer Staatlichen Organisation des deutschen Buchhandels*. Publ. d. Börsen-Vereins d. Dt. Buchh. N. F., Bd. 1, Leipzig 1878, s. 93.

⁵⁴ J. Goldfriedrich, op. cit., s. 92/93.

szym tego słowa znaczeniu. Wspólne obrady i wybieralny dla kierowania i prowadzenia tych praw zarząd zapewniały skuteczne formy organizacyjne. Nowy regulamin giełdowy podpisany został przez 99 firm, w tym tylko 6 lipskich. Do zarządu wybrani zostali: Campe — przewodniczący, Schrag i Rheinherz — sekretarze, Voigt — skarbnik. Zjednoczenie Giełdowe oderwało się zarówno od tradycji Zjednoczenia z r. 1797, jak również od Komitetu opanowanego przez delegatów Lipska⁵⁵. Wraz z powstaniem Zjednoczenia Giełdowego przewyciężony został „okres burzy i naporu” w księgarstwie niemieckim⁵⁶.

Walkę z przedrukiem podjęły również Prusy działające w kierunku zjednoczenia celnego Niemiec⁵⁷. Zawarły one w okresie 1827 — 1829 roku 31 konwencji w sprawie praw autorskich i wydawniczych. Odosobniona Austria musiała dostosować się do tych warunków około 1830 roku. Metternich i tutaj zakazał cenzurze wydawania „imprimatur” na przedruki⁵⁸.

Tak więc po 60-letnim okresie zostały ostatecznie zlikwidowane w Niemczech przedruki. Powstały w 1833 roku Niemiecki Związek Celny, znoszący z dniem 1 I 1834 bariery celne pomiędzy większością państw niemieckich, otworzył przed księgarstwem szeroką drogę rozwoju.

Zjawisko przedruku było organicznie związane ze specyfiką ówczesnych Niemiec i tylko w takich warunkach mogło powstać. Obok bowiem czynników rozdziałających naród niemiecki, tj. braku wspólnej państwowości i jednolitego rynku wewnętrznego, były czynniki jednoczące, a więc wspólnota języka, kultury, obyczajów. Ta wspólna płaszczyna kulturalna stanowiła podstawową przesłankę dla przyswajania przez cały naród niemiecki osiągnięć twórczych w zakresie literatury i nauki, niezależnie od granic dzielących Niemcy na szereg państweczek.

W tym właśnie aspekcie przedruk znalazł wszelkie dane dla swego rozwoju. Fakt, iż nakładcy stosujący przedruk nie wypłacali honorarium autorskiego, powodował, że książka mogła być nabywana po cenach znacznie niższych od nakładów oryginalnych. Poza tym przedruk danej pozycji w rozdzielonych barierami celnymi Niemczech przyczyniał się do jej rozpowszechnienia w innym państewku. Jednakże, mimo tych w pewnym sensie dodatnich stron, przedruk był zjawiskiem zdecydowanie ujemnym. Jego pasożytniczy charakter ujawniał się przede wszystkim w tym, iż nie był twórczy, tj. nie podejmował wysiłku i ryzyka wydania

⁵⁵ A. Schürmann, *Organisation...*, s. 252; J. Goldfriedrich, *op. cit.*, s. 165.

⁵⁶ *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*. 2. Aufl. Hrsg. von G. Leyh., Bd. 1. Wiesbaden 1952, s. 918.

⁵⁷ J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych (1517—1939)*. Poznań 1947, s. 123/124.

⁵⁸ A. Schürmann, *Organisation...*, s. 254/255.

nowych dzieł, a tylko reprodukował już istniejące. Ten pasożytniczy charakter przyczynił się także do osłabienia finansowego firm dających nakłady oryginalne oraz do odebrania twórcy należnego mu za wieloletnią nieraz pracę wynagrodzenia. Z tych zatem względów wystąpienia przeciwko przedrukowi spotkały się z silnym poparciem twórczych kół, żywotnie zainteresowanych w likwidacji przedruków.

Żądanie jednolitej dla całych Niemiec ustawy zabezpieczającej prawo własności autorowi i nakładcy, jak i jednolitej cenzury, aby prasa drukowana w jednym państwie mogła również rozchodzić się po całych Niemczech, miało niewątpliwie doniosłe znaczenie. Było ono, poprzez dążenie do nadania wspólnych dla całych Niemiec praw, jedną z przesłanek oddolnego ruchu zjednoczeniowego w Niemczech.